

Prof. dr hab. Andrzej Zoll
Wyższa Szkoła Prawa i Administracji
w Rzeszowie, em. prof. UJ

Kraków, 15 grudnia 2015 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej pani mgr Małgorzaty Pyrcak-Górowskiej
pt. *Detencja psychiatryczna jako środek zabezpieczający w świetle badań aktowych*

W wykonaniu uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 26 października 2015 r. powołującej mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim pani mgr Małgorzaty Pyrcak-Górowskiej przedkładam poniższą recenzję rozprawy doktorskiej.

Podjęcie się tematu dotyczącego detencji psychiatrycznej jako środka zabezpieczającego należy uznać za bardzo szczęśliwą decyzję. Środki zabezpieczające są w doktrynie polskiej tematem wyraźnie zaniedbanym. Pochodząca z początków drugiej połowy XX w. praca Flatau-Kowalskiej jest właściwie jedynym monograficznym opracowaniem tego tematu w naszej literaturze, opracowaniem z wielu względów już dzisiaj nieaktualnym.

Detencja psychiatryczna jako środek zabezpieczający spełnia w polityce społecznej ważną rolę. Z jednej strony służy zabezpieczeniu społeczeństwa przed niebezpiecznym sprawcą, z drugiej strony wymaga wmontowania w porządek prawny instrumentów gwarancyjnych, zabezpieczających obywateli przed nadużyciem tego środka celem pozbawienia człowieka wolności bez wystarczających do tego przyczyn. Jeśli traktujemy karę pozbawienia wolności jako *ultima ratio*, to także przy stosowaniu detencji psychiatrycznej musi być ustalona także konieczność stosowania tego środka drastycznie wkraczającego w wolności i prawa gwarantowane konstytucyjnie jednostce. Nie znaczy to oczywiście, że konieczność stosowania kary pozbawienia wolności ma być rozumiana tak samo jak konieczność stosowania detencji psychiatrycznej. Przesłanki będą w obu tych wypadkach różne. W wypadku stosowania detencji muszą zejść na dalszy plan albo nawet w ogóle nie będą brane pod uwagę takie przesłanki wymiaru kary, jak zaspokojenie społecznego poczucia sprawiedliwości i oddziaływanie ogólnoprewencyjne.

Rozprawa doktorska składa się ze *Wstępu* i trzech rozdziałów.

Rozdział I poświęcony został genezie, historii i celowi detencji psychiatrycznej. Rozdział ten ograniczony został do bardzo skrótowego (16 stron tekstu) przedstawienia założeń związanych z detencją psychiatryczną i rozwoju ustawodawstwa polskiego regulującego to zagadnienie. Ustawodawstwo to jest w miarę stabilne. Stąd uzasadnione jest też takie potraktowanie tego tematu.

Rozdział II obejmuje analizę występującego w Polsce modelu orzekania oraz wykonywania detencji psychiatrycznej. Model ten jest przedstawiony w oparciu o obowiązujący stan prawny (zmieniony w trakcie przygotowania rozprawy, z czym Autorka bardzo dobrze sobie poradziła), praktykę orzeczniczą sądów oraz stanowiska doktryny. Omówione zostały w tym rozdziale zagadnienia materialnoprawne, procesowe oraz z zakresu prawa wykonawczego.

Rozdział III poświęcony został omówieniu badań aktowych przeprowadzonych przez Doktorantkę, obejmujących także poszukiwanie odpowiedzi na pytania dotyczące materialnoprawnych podstaw stosowania detencji, zagadnień proceduralnych i zakresu prawa karnego wykonawczego.

Rozprawę kończy *Zakończenie*, w którym znalazły się zebrane wnioski i uwagi *de lege ferenda*.

Konstrukcja pracy musi być służebna do jej treści. Osobiście bym wolał inne przedstawienie poruszanych w pracy problemów. Podzielił bym rozprawę na części poświęcone prawu materialnemu procesowemu i wykonawczemu. W ramach poszczególnych części łącznie z zagadnieniami dogmatycznymi i teoretycznymi przedstawiałbym wyniki badań i płynące z tego wnioski. Muszę jednak przyznać, że konstrukcja przyjęta przez Autorkę jest też logiczna i pozwala na spójne i konsekwentne przedstawienie omawianej materii.

Autorka słusznie wskazuje na różnice zachodzące pomiędzy środkami zabezpieczającymi a reakcją karną na popełniony czyn zabroniony. Środki zabezpieczające stanowią reakcję na niebezpieczeństwo sprawcy, a nie na popełniony przez niego czyn zabroniony. Czyn zabroniony jest podstawą stosowania środka zabezpieczającego, ale nie jego uzasadnieniem. Takie ustalenie punktu wyjścia ma ważne znaczenie dla prawnego skonstruowania ram gwarancyjnych obowiązujących przy stosowaniu środków zabezpieczających. Podstawową gwarancją, wspólną dla środków zabezpieczających i dla wymierzania kary, musi być ustalenie w formie postępowania jurydycznego sprawstwa czynu zabronionego. Autorka wielokrotnie w pracy podkreśla ten aspekt gwarancyjny.

Zasługą Autorki jest przedstawienie, chyba po raz pierwszy w polskiej doktrynie kompleksowego modelu orzekania i wykonywania środka zabezpieczającego w postaci

detencji psychiatrycznej. Omówione bowiem zostały bardzo szczegółowo i w pełni kompetentnie materialnoprawne podstawy orzekania, zagadnienia procesowe i zagadnienia wykonywania detencji psychiatrycznej.

Bardzo dobrze, że Autorka poświęciła stosunkowo dużo uwagi problemowi strony podmiotowej czynu zabronionego jako podstawy stosowania detencji psychiatrycznej wobec sprawcy niepoczytalnego. To jeden z najtrudniejszych problemów dogmatyki prawa karnego i wątpię, czy uda się go rozwiązać w sposób w pełni zadawalający. Wnikliwe i na wysokim poziomie naukowym prowadzone są rozważania Doktorantki odnoszące się do analizy przesłanki niepoczytalności, jakim jest brak możliwości po stronie sprawcy rozpoznania znaczenia czynu. Trafnie wydobywa Autorka w tej przesłance dwa różne aspekty: ontologiczny i aksjologiczny. Deficyt w aspekcie ontologicznym wyłącza umyślność, tak jak błąd w postaci nieświadomości znamienia pozytywnego lub urojenia znamienia negatywnego. Natomiast taki deficyt w aspekcie aksjologicznym nie wyłącza umyślności, tak jak błąd co do oceny prawnej czynu nie prowadzi do braku umyślności. Autorka postuluje, aby sprawstwo czynu zabronionego na gruncie art. 31 § 1 k.k. rozumieć jako realizację znamion przedmiotowych takiego czynu. Niewątpliwie, pokazują to także badania przeprowadzone przez Autorkę, realizacja tego postulatu ułatwiłaby pracę sądu, zwalniając z obowiązku niezwykle trudnego, jeśli w wielu wypadkach w ogóle wykonalnego, ustalania zamiaru dokonania czynu zabronionego. Pamiętać jednak trzeba, że taki postulat osłabia bardzo funkcję gwarancyjną przepisu karnego. Nie można też zapominać, że czysto przedmiotowo rozumiany czyn uniemożliwia jego kwalifikację prawną. Czy w stanie niepoczytalności zabicie człowieka kwalifikować należy z art. 148 § 1 k.k., czy z art. 155 k.k.? Jak ma się zakwalifikować zniszczenie cudzej rzeczy, czy jako czyn opisany w art. 288 § 1 k.k., czy jako czyn znajdujący się całkowicie poza zakresem czynów karalnych, a więc nie dający podstaw do stosowania środka zabezpieczającego. Bez odwołania się do znamion podmiotowych opisanie czynu zabronionego, tak ze względu na oddzielenie tego czynu od czynów niekaralnych, jak i oddzielenie od innych czynów karalnych, jest po prostu niemożliwe.

Jeszcze trudniejszy problem, przy przyjęciu postulatu Autorki, powstaje ze stosowaniem art. 31 § 3 k.k., a więc pociągnięcia sprawcy niepoczytalnego do odpowiedzialności karnej. Wolę promować inne rozwiązanie. Uważam, że do zastosowania środka zabezpieczającego, w tym przede wszystkim detencji psychiatrycznej, konieczne jest ustalenie sprawstwa czynu zabronionego rozumianego w całości kształcie jego znamion przedmiotowych i podmiotowych. Jeżeli nie można ustalić znamienia podmiotowego, to należy zrezygnować ze stosowania

środka zabezpieczającego w postaci detencji psychiatrycznej, a w to miejsce rozważyć możliwość takiej detencji w oparciu o ustawę o ochronie zdrowia psychicznego.

Autorka bardzo kompetentnie omawia materialnoprawne przesłanki stosowania detencji psychiatrycznej. Nie mam, w tym zakresie, żadnych uwag krytycznych.

Zgadzam się z Autorką, że przy stosowaniu środków zabezpieczających nie ma zastosowania art. 4 § 1 k.k.. Doktorantka oparła się na w pełni przekonujących argumentach Jej Promotora prof. Włodzimierza Wróbla.

Zgadzam się także ze stanowiskiem Doktorantki dotyczącym stosowania w odniesieniu do środka zabezpieczającego przepisów o przedawnieniu. Gdy dochodzi do upływu okresu przedawnienia karalności albo wykonalności kary, to należy przyjąć, że orzekanie lub wykonanie środka zabezpieczającego nie jest konieczne, a w takim razie także niedopuszczalne.

Omówienie zagadnień procesowych występujących przy stosowaniu detencji psychiatrycznej cechuje daleko sięgająca wnikliwość w dociekaniach Autorki, wręcz drobiazgowość, która w tym wypadku jest zaletą.

Znów muszę się zgodzić z Autorką, że postępowanie sądowe w przedmiocie umorzenia postępowania i zastosowania detencji psychiatrycznej należy do postępowania jurysdykcyjnego, a nie przygotowawczego. Jest to bowiem, jak słusznie podkreśla Autorka, postępowanie przesądzające o sprawstwie czynu zabronionego.

Dobrze przedstawiona została argumentacja przemawiająca za udziałem podejrzanego w posiedzeniu sądowym dotyczącym umorzenia postępowania i stosowania detencji psychiatrycznej.

Autorka słusznie zwraca uwagę, że obowiązująca od dnia 1 lipca 2015 r. reforma procedury karnej nie zwalnia sądu, pomimo wzmocnienia elementu kontradyktoryjnego w postępowaniu, od aktywności mającej na celu zrównoważenie występującego z istoty rzeczy osłabienia po stronie podejrzanego możliwości obrony swoich praw.

Nie sposób kwestionować twierdzenia Doktorantki, oparte także na wynikach badań, wskazujące na to, że ustalenia sprawstwa często dokonywane są wyłącznie w oparciu o dowody przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym.

Doktorantka przedstawiła interesujące rozważania na temat tego, czy wyrok w sprawie, w której sąd ustala niepoczytalność oskarżonego ma być umarzający postępowanie, czy też uniewinniający. Dochodzi do konkluzji, bardziej opartej na względach praktycznych, niż teoretycznych, że regulacja przyjęta w art. 414 k.p.k. jest prawidłowa.

W postępowaniu odwoławczym, w sprawach dotyczących detencji psychiatrycznej, nie obowiązuje zakaz *reformationis in peius*, jednakże sąd II instancji nie może orzec detencji, gdy nie uczynił tego sąd I instancji. Autorka słusznie akceptuje taką regulację.

W recenzowanej rozprawie Autorka wskazuje na szereg procesowych niekonsekwencji w zakresie regulacji odnoszącej się do udziału pokrzywdzonego w postępowaniu jurysdykcyjnym. Autorka poddaje także uzasadnionej krytyce ograniczenia w zakresie możliwości wnoszenia kasacji od orzeczenia nakazującego detencję psychiatryczną. Zdaniem Doktorantki, reforma, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r. poprawiła w tym zakresie sytuację, ale nie usunęła wszystkich dostrzeganych przez Autorkę braków.

Kontrowersyjne jest – m. zd. – stanowisko Doktorantki dotyczące obowiązującej regulacji, mocą której informację o detencji psychiatrycznej zamieszcza się w zaświadczeniach wydawanych przez Krajowy Rejestr Karny. Z pewnością informacja taka utrudnia notowanemu zatrudnienie i pełną społeczną adaptację. Nie można jednak nie brać pod uwagę, że zatajanie tej informacji przerzuca całe ryzyko związane z zatrudnieniem takiej osoby na pracodawcę. Konieczne jest znalezienie kompromisu np. z wprowadzeniem terminu usunięcia takiej adnotacji.

Przechodząc do analizy zagadnień związanych z prawną regulacją dotyczącą wykonywania detencji psychiatrycznej i związanych z tym problemów doktrynalnych, Autorka na pierwszy plan wybija brak w naszym porządku prawnym właściwego uregulowania detencji osób upośledzonych umysłowo. Leczyć takich osób się nie da, a umieszczenie ich w domach pomocy społecznej, nawet specjalizujących się w opiece nad osobami upośledzonymi umysłowo, nie znajduje podstawy prawnej.

W pracy została szeroko omówiona działalność Komisji Psychiatrycznej ds. Środków Zabezpieczających. Autorka wskazuje na wiele niedostatków w uregulowaniach charakteru prawnego tej Komisji, znaczenia podejmowanych przez nią decyzji, w szczególności dla sądów i zakładów psychiatrycznych, problemów organizacyjnych np. z aktualnością posiadanych przez Komisję danych co do wolnych miejsc w zakładach.

Problemy występują także z klasyfikacją osób podlegających detencji psychiatrycznej i kierowaniu ich do zakładów psychiatrycznych o określonym stopniu zabezpieczenia. Wiąże się to też z problemem kontroli sądowej wyniku klasyfikacji.

Kolejnym ważnym zagadnieniem omawianym przez Doktorantkę w rozprawie jest zagadnienie statusu prawnego osoby umieszczonej w zakładzie psychiatrycznym dla wykonania środka zabezpieczającego. Autorka postuluje bliższe dookreślenie przepisów odnoszących się do osób, wobec których wykonywany jest środek zabezpieczający. Często

status ten regulowany jest przepisami regulaminu ustalanego przez kierownika zakładu psychiatrycznego. Z punktu widzenia ochrony wolności i praw tych osób, a także zasady równości, jest to zdecydowanie niewystarczające i sprzeczne z zasadami i regułami wyższego rzędu.

Z powyższym łączy się szczegółowy problem stosowania wobec osób wykonujących środek zabezpieczający w postaci detencji psychiatrycznej przerw w wykonywaniu tego środka oraz korzystania przez te osoby z przepustek. Oczywiście chodzi o osoby umieszczone w zakładach o podstawowym zabezpieczeniu. Trafnie Doktorantka zwraca uwagę, że z jednej strony nie mają w tym wypadku zastosowania przepisy k.k.w. dotyczące przerw w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, a z drugiej strony regulowanie tego problemu wewnętrznymi regulaminami zakładów psychiatrycznych nie jest zgodne z porządkiem prawnym. Trzeba w tym dostrzec, i to czyni Autorka, cel środka zabezpieczającego, którym jest także socjalizacja osadzonego. Dla realizacji tego celu przerwy i przepustki są bardzo wskazane. Nowelizacja obowiązująca od 1 lipca 2015 r. wprowadziła do k.k.w. art. 204d pozwalający na udzielenie 3 dniowej przepustki. Autorka dostrzega postęp, zauważa jednak, że okres ten jest zbyt krótki, a ponadto postuluje rozszerzenie możliwości udzielenia przepustek osobom umieszczonym w zakładach o podwyższonym zabezpieczeniu. Ten postulat uważam za kontrowersyjny. Wolałbym aby wobec tych osób, przed udzieleniem im przepustek, następowało, ze względu na poprawę stanu zdrowia, przekwalifikowanie i umieszczenie ich w zakładzie o podstawowym zabezpieczeniu.

Autorka wskazuje na brak systemowej pomocy dla osób zwolnionych z zakładów psychiatrycznych.

Regulację materialnoprawną modelu stosowania detencji psychiatrycznej jako środka zabezpieczającego ocenia Autorka pozytywnie, z wyjątkiem braku regulacji orzekania detencji wobec osób upośledzonych umysłowo, detencji odmiennej od psychiatrycznej, gdyż jej orzekanie jest wobec tych osób niecelowe.

Postuluje uznanie postępowania o umorzenie postępowania i stosowanie detencji psychiatrycznej za postępowanie szczególne. Uważa także, że konieczne jest umożliwienie wnoszenia kasacji od wyroku umarzającego postępowanie z zastosowaniem detencji psychiatrycznej.

W zakresie wykonywania środka zabezpieczającego Doktorantka postuluje uregulowanie statusu osoby wykonującej detencję psychiatryczną. Konieczne jest także prawne uregulowanie pomocy dla osób opuszczających zakład psychiatryczny po wykonaniu środka zabezpieczającego.

Zasadniczą część pracy i trzeba od razu stwierdzić, o bardzo wysokiej wartości poznawczej, stanowi *Rozdział III* zawierający prezentację wyników badań aktowych.

Doktorantka przyjęła założenie, że badania będą nakierowane na ukazanie aspektów karnoprawnych orzekania oraz wykonywania detencji psychiatrycznej, a nie na przedstawienie aspektów kryminologicznych tego zjawiska. Autorka stwierdza, że nie interesowała się też w zasadzie w toku badań opiniowaniem sądowno – psychiatrycznym i – psychologicznym.

Badaniami były objęte sprawy, w których zastosowano detencję psychiatryczną w latach 2006 – 2011. Dobór okresu objętego badaniami został dobrze uzasadniony. Umożliwiło to sięgnięcie do prawomocnych orzeczeń oraz do etapu wykonywania środka zabezpieczającego. Badania dotyczyły spraw rozpoznawanych w I instancji przez sądy rejonowe. Autorka pominęła w badaniach sprawy, w których w I instancji orzekały sądy okręgowe, a więc sprawy o większym ciężarze gatunkowym jeżeli chodzi o stopień społecznej szkodliwości czynu. Ten dobór Autorka tłumaczy tym, że w sądach rejonowych stosuje się w skali Kraju 87 % detencji psychiatrycznych, a ponadto Doktorantce właśnie chodziło o ustalenie, w jakim stopniu ciężar popełnionego czynu zabronionego wpływa na decyzje o detencji. Najłatwiej było ustalić odpowiedź na to pytanie badając sprawy, w których ten ciężar nie był szczególnie znaczny.

Badania przeprowadzono w 13 sądach rejonowych należących do różnych okręgów sądowych. Szczegółowemu badaniu poddano 194 sprawy.

Uważam, że przyjęty zakres badań, metoda ich przeprowadzenia oraz dokumentacja nie budzą żadnych uwag krytycznych.

Autorka, z samego faktu, że sądy rejonowe orzekają 87 % wszystkich detencji psychiatrycznych wyciąga wniosek, że waga czynu nie odgrywa jakiejś decydującej roli. Ten wniosek pewnie jest trafny, ale w oparciu o bardziej szczegółowe badania. Z samego faktu, że detencja jest najczęściej orzekana przez sądy rejonowe nie można wnioskować o tym, że do ciężaru przestępstwa nie przywiązuje się większej wagi. Uważam, że podobny błąd został popełniony przy porównaniu odsetka detencji psychiatrycznych, których podstawą był czyn zabroniony kwalifikowany z art. 207 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k., z odsetkiem orzekanych za te przestępstwa bezwzględnej kary pozbawienia wolności (tabela na s. 208). To są wartości nieporównywalne. Trzeba byłoby znać liczbę wszystkich sprawców nieporównywalnych tych czynów zabronionych, wobec których prowadzone było postępowanie i w jakim odsetku zastosowano wobec nich detencję psychiatryczną. Tymi danymi Doktorantka nie dysponowała.

Badania znakomicie potwierdziły problemy z ustalaniem znamion podmiotowych czynów zabronionych. Tylko w 3.7 % spraw badanych sąd orzekający detencję, jako środek zabezpieczający, odniósł się do strony podmiotowej czynu zabronionego. Nawet i w tych sprawach uzasadnienie świadczyło, że znamiona podmiotowe nie zostały w stanie faktycznym stwierdzone. Nie jest to tylko wina sądów. Biegli najczęściej wskazują, że sprawca w czasie czynu nie mógł rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swym postępowaniem. Brak jest w ogóle opinii, w których nastąpiłoby ustalenie, czy w czasie czynu wystąpił deficyt w aspekcie ontologicznym, czy w aksjologicznym.

W pełni się zgadzam z Autorką, że w tym stanie rzeczy nie można przypisywać sprawcy niepoczytalnemu czynu ciągłego (ma to istotne znaczenie z uwagi na sumowanie stopnia społecznej szkodliwości poszczególnych zachowań składających się na czyn ciągły), a także chuligańskiego charakteru czynu.

Jeszcze bardziej niepokojący obraz wynika z przeprowadzonej analizy ustalania przez sąd realizacji znamion przedmiotowych czynu zabronionego. jedynie w 19, 9 badanych spraw została przeprowadzona stosowna analiza.

Z badan wynika, że rzeczywiście znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego nie jest barierą dla stosowania detencji psychiatrycznej jako środka zabezpieczającego. Aż w 30,9 % spraw czyn popełniony przez niepoczytalnego sprawcę nie był zagrożony karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności. W uzasadnieniach postanowienia sądów o detencji psychiatrycznej jako środka zabezpieczającego brak jest aż w 37, 2 % jakiegokolwiek odniesienia się do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego. W dalszych 13,1 % mamy do czynienia z uzasadnieniem pozornym. Jedynie w 31,4 % uzasadnienie zastosowania detencji odwoływało się do stopnia społecznej szkodliwości z uwzględnieniem przesłanek ustalenia tego stopnia wynikających z art. 115 § 2.

Wystąpienie przesłanki wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego i konieczność umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym ustalana jest przede wszystkim w oparciu o opinię biegłych. W badanym materiale jednak aż w 18, 3% spraw sąd oparł się wyłącznie na głosłownej opinii biegłych. Często też sąd argumentuje zastosowanie detencji działaniem w kierunku poprawy zdrowia sprawcy czynu zabronionego.

Doktorantka zwraca uwagę na brak przywiązywania wagi przez orzekające sądy do wywiadów środowiskowych sporządzanych przez kuratorów.

Sądy w przeważającej ilości wypadków nie odróżniają, jako dwóch niezależnych przesłanek, prognozy oraz konieczności umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym. Stan

prawny uległ od 1 lipca 2015 r. zmianie przez umożliwienie orzekania środka zabezpieczającego w postaci terapii i terapii uzależnień bez pozbawiania wolności.

Doktorantka przedstawiła wyniki badań odnoszące się do stosowania aresztu tymczasowego wobec osób niepoczytalnych. Wyniki wskazują na wiele nieprawidłowości zarówno odnoszących się do zagadnień proceduralnych (uczestnictwo obrońcy w posiedzeniach decydujących o stosowaniu aresztu), jak i czasu trwania aresztu. W jednej trzeciej badanych spraw areszt trwał ponad rok.

Słusznie Autorka odnosi się krytycznie do udziału biegłych w postępowaniu i do sposobu przygotowania opinii. Wskazuje na upływ czasu pomiędzy sporządzeniem opinii a wydaniem orzeczenia. Brak jest często podstaw do twierdzenia, że zła prognoza w czasie wydania opinii potwierdza się także w czasie orzeczenia. Trafne są uwagi Doktorantki co do potrzeby kompleksowego wydawania opinii przez biegłych psychiatrów i psychologa.

Badaniu poddany był też udział obrońcy w postępowaniu. W 42,3 % spraw obrońcy nie wykazali się żadną aktywnością.

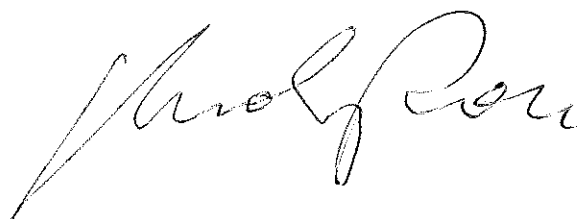
Do częstych uchybień procesowych o podstawowym znaczeniu dla ochrony praw podejrzanego jest brak jego udziału w posiedzeniu sądu pomimo nie występowania przeciwwskazań. Nie jest to, pomimo obligatoryjnego w takich wypadkach udziału, ani przedmiotem zaskarżenia, ani badania przez sąd II instancji.

Wiele zastrzeżeń budzi postępowanie dowodowe i jego ocena przez II instancję. Aż w 12 % spraw brak było możliwości ustalenia dowodów, w oparciu o które stwierdzono sprawstwo czynu zabronionego.

W badaniach postępowania wykonawczego potwierdziły się problemy dotyczące braku uregulowania środka zabezpieczającego wobec osób upośledzonych umysłowo.

Praca mgr Małgorzaty Pyrcak-Górowskiej wskazuje na pilną potrzebę ponownego przemyślenia stosowania detencji psychiatrycznej jako środka zabezpieczającego. Była już o tym mowa wcześniej przy okazji problemów z ustalaniem znamion podmiotowych czynu zabronionego. Rozprawa doktorska, a w szczególności wyniki badań, przekonują mnie do pójścia w kierunku rezygnacji z detencji psychiatrycznej jako środka zabezpieczającego, a w jej miejsce stosowanie detencji na podstawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Popelniony czyn zabroniony ma być traktowany jako symptom niebezpieczeństwa sprawcy dla porządku prawnego, bezpieczeństwa innych osób i samego sprawcy. Wiele wskazanych nieprawidłowości w postępowaniu w tych sprawach bierze się z niedostosowania procedur karnych do postępowania, które powinno mieć charakter opiekuńczy.

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska stanowi bardzo kompetentną i na wysokim poziomie teoretycznym przeprowadzoną analizę ważkiego problemu naukowego i praktycznego. Wnioski wynikające z rozprawy są bardzo istotne i dobrze udokumentowane przeprowadzonymi badaniami. Rozprawa stanowi udaną próbę kompleksowego przedstawienia i rozwiązania ważnego problemu naukowego i praktycznego. Spełnia więc bez żadnych wątpliwości wymogi stawiane przez obowiązujące przepisy odnoszące się do rozpraw doktorskich (art. 13 § 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Wnoszę więc o dopuszczenie pani mgr Małgorzaty Pyrcak-Górowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Andrzej Poni'. The signature is fluid and cursive, written on a white background.